

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Wystawa „Przejsie” – Galeria Brama Bielańska – 25 listopada 2020 – 20 stycznia 2021

Cytadela Warszawska, a zwłaszcza X Pawilon, w historii narodu polskiego zajmuje szczególne miejsce. Zbudowana została po upadku powstania listopadowego jako *memento* zaborcy w odniesieniu do ewentualnych dążeń niepodległościowych – powstańczych narodu polskiego. Najlepiej tę genezę uzasadniają słowa cara Mikołaja I, wypowiedziane podczas wizyty w Warszawie:

Jeżeli upierać się będziecie przy waszych marzeniach o odrębnej narodowości, o Polsce niepodległej i przy wszystkich tych złudzeniach, ściągniecie na siebie wielkie nieszczęście. Kazałem tu zbudować Cytadelę Aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto zbombardować, zburzę Warszawę i z pewnością nie ją odbuduję¹.

Cytadela Warszawska w założeniach zaborcy miała spełniać dwie funkcje. Główną były względy strategiczne, ale obok nich także restrykcyjne. W jej murach został zlokalizowany X Pawilon. Przeznaczony na cele więzienne, był także siedzibą Komisji Śledczej, utworzonej w celu przeprowadzania dochodzeń w sprawach przeciwko wszelkim działaniom niepodległościowym. Szczyt tychże przypadł na czas powstania styczniowego. Wówczas cele więzienia zapełniły się powstańcami, na czele z Romualdem Trauguttem i członkami Rządu Narodowego, których stracono na stokach Cytadeli. X Pawilon był również początkiem

¹ *Cytadela Warszawska. X i XI Pawilon, Brama Bielańska. Ochrona dziedzictwa kulturowego. Perspektywy rozwoju*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 54; cyt. za: H. Mościcki, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963, s. 87.

ciężkiego losu Polaków skazanych na katorgę lub zesłanie w głąb imperium rosyjskiego. Również w latach późniejszych, w czasie rewolucji 1905 roku ta groza powróciła.

Brama Bielańska, jedna z czterech, które prowadziły do wnętrza Cytadeli, a bezpośrednio do X Pawilonu w czasach nam współczesnych stała się miejscem działalności wystawienniczej w ramach Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej – Oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie. Miejsce to zostało pomyślane i przygotowane do realizacji różnych przedsięwzięć, z naciskiem na prezentację działań artystycznych współczesnych twórców. Szczególną uwagę poświęca się tym, którzy w swojej działalności artystycznej nawiązują do wydarzeń historycznych.

Powstanie Galerii Brama Bielańska było możliwe dzięki wsparciu finansowemu przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Tytuł tego projektu – „Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału – Cytadeli Warszawskiej – w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca”. Jego realizacja miała na celu poszerzenie oferty muzealnej i wyjście poza dotychczasowe działania wystawiennicze, ograniczające się tylko do X Pawilonu. Tak szerokie przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez wsparcia przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007–2013, budżetu państwa oraz ze środków budżetowych Województwa Mazowieckiego. Dzięki pozyskanym dotacjom z wymienionych źródeł w Bramie Bielańskiej powstały trzy sale, w których można było rozpocząć w 2015 roku działalność wystawienniczą.

W przedstawione na wstępie założenia programowe wpisuje się przygotowana w listopadzie 2020 roku wystawa, nosząca tytuł „Przejście”, której autorką jest Elżbieta Waga-Krajewska. Czas jej prezentacji – styczeń 2021 – stanowi nawiązanie do kolejnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Należy też podkreślić jeszcze jeden, niezwykle istotny fakt. Otóż wystawa powstała z inspiracji historią X Pawilonu oraz miejscem zaadaptowanym na Galerię.

Brama jest przestrzenią graniczną. Stanowi element przejścia z jednej rzeczywistości w drugą, nieznaną, obcą, a nawet wrogą. Nierzadko jest ona diametralnie różna od tej znanej, w której do tej pory człowiek żył i pracował. Najbardziej drastycznym przykładem, jak często miało to

miejsce w tym przypadku, jest przejście ze świata wolności do rzeczywistości więziennej. Człowiek, który przekraczał tę bramę, z wolnego stawał się więźniem poddawanym rygorom życia za kratami, zasadom mu narzuconym, których nie wybierał i nie miał na nie najmniejszego wpływu. Taką rzeczywistość można przyrównać do przejścia od światła do ciemności. Po jasnej stronie pozostaje wolność, jakakolwiek wcześniej nie była. Za murem – nawet w najbardziej rozświetlone, słoneczne dni jest ciemność, mrok więziennych cel, do których przenika jedynie nikłe światło, wpadające przez okna przesłonięte blindami. I choć dzień jasny, to fakt zamknięcia człowieka w tej ograniczonej przestrzeni fizycznej zawsze powoduje przygnębienie, wywołuje mrok psychiczny. Dodatkowo wszelkiego rodzaju rygoru, którym poddany jest uwięziony, pogłębiają przygnębienie.

Czy ten stan rzeczy można przedstawić, wyrazić poprzez sztukę? Odpowiedzią na to pytanie jest ekspozycja w pierwszej sali wystawy. Do tego celu posłużyło artystce siedem prac malarskich. Na ścianie czołowej znajduje się obraz o najjaśniejszej, żółtej tonacji. Narzuca on proste skojarzenie z tarczą słoneczną, rozświetlającą dzień. Jest również symbolem wolnego świata. Od niego odchodzą kompozycje stopniowo tracące swą jasność na rzecz ciemności. Tak właśnie jest, gdy człowiek traci wolność, przekraczając więzienną bramę – z jasności przechodzi w ciemność.

Czy jest możliwość zmiany tego losu? Jaka jest nadzieja ujrzenia światła, czyli powrotu do wolności? Takie pytanie stawia sobie każdy, kto znalazł się w tego typu sytuacji. Spójrzmy jaką odpowiedź daje nam artystka. W przypadku więźniów X Pawilonu były to trzy możliwości. Pierwsza następowała po dłuższym lub krótszym śledztwie i ewentualnym oczyszczeniu z podejrzeń o działalność patriotyczną. Taka forma powrotu na wolność nie była rzadkim zjawiskiem. Pozostałe dwie drogi pozostawiały skazanego nadal w mrocznej rzeczywistości. Jedna z nich prowadziła na katorgę lub zesłanie w głąb Rosji. Pomimo że podczas tej wielotygodniowej wędrówki nad skazańcami jaśniało światło dnia, to wewnątrz nich, w ich psychice panowało przygnębienie, wywołane wyrokiem skazującym, oddaleniem od Ojczyzny i rodziny, niepewnością losu po dotarciu do kresu wędrówki i perspektywą ciężkiej pracy na katordze. Druga była znacznie krótsza i jedynie przez pewien czas dawała możliwość odbierania przeblasku jasnego światła. Ale była to tylko chwila ulotna, a jasność zewnętrzna nie przenikała do psychiki skazańca. On zęgnął się z tym światem. Jej trwanie ograniczało się do czasu po-

trzebnego skazańcowi i eskortie na przejście z celi na miejsce egzekucji, zgodnej z wyrokiem sądu – przez powieszenie lub rozstrzelanie. Ten przeblýsk jasności – synonimu wolności, to ostatni akord życia. Skazaniec mógł jeszcze zobaczyć nurt Wisły płynącej u stóp wysokiego brzegu, na którego szczycie wzniesione zostały mury Cytadeli.

Temu elementowi przejścia od życia do kresu jego trwania poświęcona jest narracja artystyczna wypełniająca drugą część wystawy. Tutaj zmiana natężenia barw obrazów następuje w odwrotnym kierunku – od przestrzeni wewnętrznej ku zewnętrznej. Dlatego zwieńczeniem jest obraz w symboliczny sposób przedstawiający nurt rzeki – w tym przypadku Wisły. Patrzymy na nią przez pryzmat martwego, odartego z kory pnia drzewa. Drzewo obumarłe to symbol przemijania życia. Ale to również szubienica albo ten pień, pod którym stawiano więźniów przed plutonem egzekucyjnym. W tym czasie niesforne dzieci w Warszawie, gdy były nieposłuszne, straszono: „Bo skończysz pod kasztanem”, bowiem owym drzewem był właśnie kasztan, którego zachowane fragmenty są eksponowane na wystawie w X Pawilonie. Symbolika tego działania artystycznego jest bardzo wyraźna: ostatnie chwile życia – wyjście z ciemności na światło i spojrzenie na nurt płynącej rzeki. A przecież to nic innego jak tylko nurt płynącego czasu – *panta rei* – upływ życia.

W tym przedsięwzięciu artystycznym jest jeszcze jeden element ilustrujący historię uwięzionych w X Pawilonu. By móc go poznać, musimy zejść na niższy poziom – niczym do kazamatów – do cel, w których przebywali więźniowie. W tej przestrzeni możemy spotkać się z nimi niemal bezpośrednio. To symboliczne portrety osób, na twarzach których odbija się cierpienie, męka i trud życia za kratami. Wykonane w technice linorytu, dają w pełni świadectwo przeżyć, które były udziałem skazańców. Bez względu na to czy był to X Pawilon, czy Pawiak, czy byli to pokonani powstańcy styczniowi, czy rewolucjoniści 1905 roku. Te twarze mogą również należeć do osób z bliższego nam historycznie czasu, czyli więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz radzieckich łagrów. Ból człowieka skazanego w XIX czy XX wieku jest taki sam, jest mroczną rzeczywistością. Metody mogły być różne – ale cierpienie takie samo.

W tej części wystawy odnajdujemy jednak symbol nadziei. Portrety więźniów tworzą szpaler, wzdłuż którego docieramy pod Krzyż Chrystusa – Więźnia i Skazańca. Zwracając się do Krzyża, skazańcy widzieli w nim wsparcie dla swoich niezłomnych postaw, które doprowadziły ich

do tego miejsca. Był dla nich również nadzieją. Chrystus umarł, ale – co najważniejsze – po złożeniu do grobu, trzeciego dnia Zmartwychwstał. Tak i każdy w dniu Sądu Ostatecznego zostanie wskrzeszony. A przecież, analizując tę sytuację od strony teologii, Chrystus był ich Współwięźniem, był z nimi Rozstrzeliwany i Wieszany, dzielił z nimi ich więzienny i katorżniczy byt.

Autorką wystawy, jak wspomniano już wcześniej, jest Elżbieta Waga-Krajewska, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dzięki ukończonym studiom w zakresie grafiki warsztatowej i malarstwa, swobodnie tworzy w obu tych sferach działalności artystycznej. Jej prace wykraczają poza realizm, ale tylko po to, by osiągnąć efekt syntetycznej formy figuratywnej. Na tej drodze twórczych poszukiwań duże znaczenie przywiązuje do form geometrycznych, wzbogaconych wpływem światła. Wszystkie te działania mają jeszcze jeden cel – wniknięcie do wnętrza człowieka. Na tej drodze artystycznej autorka łączy transcendencję i sacrum. Patrząc na prace tworzące wystawę widz z łatwością odnajdzie potwierdzenie wszystkich wyżej wymienionych metod działalności artystycznej Elżbiety Wagi-Krajewskiej. Zwraca uwagę również logika tych prac. Wszystkie stanowią przemyślany przekaz, wynikający z idei, jaka w całej twórczości artystce przyświeca i jednocześnie ją inspirowa. Obrazy malowane akrylem na płótnie, linoryty na czerpanym papierze o szlachetnej strukturze – odbite na nich twarze więźniów to właśnie próba zgłębienia tajników egzystencji człowieka. Tam również mamy do czynienia z elementem sacrum – Krzyżem i Zmartwychwstaniem Chrystusa.

Dopełnieniem portretu artystki niech będą informacje o jej dotychczasowych działaniach i osiągnięciach w dziedzinie sztuki, które odnajdujemy w jej CV.

Inspiracją są dla niej dzieła Marka Rothko, Williama Blake’a, Jerzego Nowosielskiego.

Jest autorką wielu ilustracji – współpracowała m.in. z takimi wydawnictwami, jak: Nasza Księgarnia, Arkady, Prószyński, Ezop, WSiP, Wydawnictwo Szkolne PWN. Jej rysunki pojawiały się w takich czasopiśmiech, jak: „Fantastyka”, „Wiedza i Życie”, „Voyage”, „The Warsaw Voice”, „Świerszczyk”, „Pentliczek” i in.

Zajmuje się także grafiką projektową – jest autorką wielu okładek, albumów, serii wydawniczych, a także layoutów prasowych. Jest laureatką II miejsca w konkursie na grafikę warsztatową im. Tadeusza Kuliewicza.

Od 9 lat uczestniczy i współorganizuje Targowiska Sztuki w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie.

Współpracuje z takimi galeriami, jak Galeria Stalowa, Galeria Katarzyny Napiórkowskiej.

Jej prace są w wielu zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą. Brała udział w wystawach zbiorowych.

Wystawy indywidualne:

1998 – wystawa grafiki warsztatowej w Galerii Prezydenckiej w Warszawie;

1999 – wystawa rysunku w Galerii Gołębia w Poznaniu;

2000 – wystawa rysunku pt. „Mumie” na Zamku w Nidzicy;

2002 – wystawa malarstwa pt. „Ryby” w Warszawskim Ośrodku Kultury przy ul. Elektoralnej;

2003 – Hotel Marriot – cykl akwareli „Ryby”;

2005 – Klub Księgarza w Warszawie „Trylobity“ – ilustracje tworzone dla miesięcznika „Fantastyka”;

2006 – wystawa ilustracji dziecięcej w Ośrodku Działań Twórczych przy ul. 1 Sierpnia w Warszawie;

2006 – Tygmat, Warszawa – cykl pastelii „Mumie”

2006 – wystawa malarstwa w Atrium w Warszawie;

2013 – udział w Festiwalu Artfresh w Warszawie;

2011–2020 – udział w Targowiskach Sztuki w Warszawie.

Andrzej Kotecki



Wernisaż wystawy: od lewej Elżbieta Waga-Krajewska, Andrzej Kotecki, Natalia Roszkowska.
Fotografia ze zbiorów Muzeum Niepodległości



Artystka Elżbieta Waga-Krajewska.
Fotografia ze zbiorów
Muzeum Niepodległości



Zwiedzanie wystawy.
Fotografia ze zbiorów
Muzeum Niepodległości